

Co hamuje szerokopasmowe inwestycje?

Dlaczego są tak ogromne problemy z wykorzystaniem dotacji na budowę internetu w małych miejscowościach? Zdaniem lokalnych operatorów przez nieudolność instytucji tracimy czas i pieniądze - pisze Gazeta Wyborcza.

Dlaczego są tak ogromne problemy z wykorzystaniem dotacji na budowę internetu w małych miejscowościach? Zdaniem lokalnych operatorów przez nieudolność instytucji tracimy czas i pieniądze - pisze Gazeta Wyborcza.

- W dotacjach widzieliśmy szansę na polepszenie katastrofalnego stanu dostępu do internetu - mówi "Gazecie" Andrzej Owczarek z Krajowej Izby Komunikacji Ethernetowej (zrzesza małych, lokalnych operatorów telekomunikacyjnych). - Ale instytucje nie są przygotowane do rozdzielania pieniędzy. Przez ich nieudolność mamy zamrożone plany inwestycyjne i pata - irytuje się.

A problem jest palący, bo jesteśmy na półmetku programu, a z dostępnych 200 mln euro dla operatorów rozdzielono dopiero... 1 proc. - alarmuje dziennik.

Operatorzy tymczasem twierdzą, że instytucje działają tak, że ze środków mało kto skorzysta.

Przykład? - Wyniki konkursu z grudnia zeszłego roku poznaliśmy dopiero w lipcu, choć w regulaminie jest mowa o 80 dniach - mówi Owczarek. Sęk w tym, że w połowie czerwca skończył się kolejny nabór. - Powstał zamęt. Nie było informacji, na które wioski i miejscowości już zostały przyznane pieniądze, więc w czerwcu wnioski firmy składały w ciemno, na te same tereny, na które wnioski złożono w pierwszym naborze. Dublując swoją pracę, tracąc czas i pieniądze. To zniechęca operatorów - krytykuje przedstawiciel KIKE.

Władza Wdrażająca Programy Europejskie tłumaczy, że ocena formalna wniosków skończyła się jeszcze w lutym. To skąd poślizg? To rezultat "nieprzewidzianych i obiektywnych problemów leżących poza kompetencjami WWPE" - wyjaśnia w liście Grażyna Węclewskiej, dyrektor WWPE, do operatorów. Tłumaczy ona np., że w każdym wniosku były konieczne uzupełnienia i trzeba było korespondować ze wszystkimi wnioskodawcami.

Zdaniem Anny Streżyńskiej, prezsa UKE problem z wnioskami to brak funduszy i kadr w WWPE. - Trudno ich winić. Nie są w stanie obsłużyć tak gigantycznej liczby wniosków. Powinni dostać wsparcie, bo to jest w interesie państwa. Rząd powinien natychmiast reagować na takie problemy - mówi gazecie.

Co na to rząd? Na pytania przesłane kancelarii premiera odpowiedziało Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. Zapowiada m.in. skrócenie czasu niezbędnego na ocenę poszczególnych wniosków oraz "wzmocnienie kadrowe".

Źródło: Gazeta Wyborcza